Nr. 70. Lwów, Poniedziałek dnia 11. Marca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Konstantyna.
Jutro: Grzegorza w.
Pojutrze: Rozyny p.

Grecko-katolickie:
Prokopia.
Wasyłya ep.
Eudoksji.

REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 30 m.
Zachód „ o 5 g. 53 m.
Barometer 765. Pogoda.

Wiec akademicki.

Zapowiedziany dalszy ciąg wiecu rozpoczął się wczoraj o g. 5. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego odczytano nasamprzód telegram ruskiego Tow. „Sicz“ we Wiedniu. Telegram ten brzmi: „Solidaryzujemoś z wamy, postijte nepokolebymo za swobodu, za naszi prawa, ... i żełajem uspichiw“.

Następnie zakomunikowano rozkaz senatu uniwersyteckiego, zabraniający jednemu ze słuchaczy wzięcia udziału w dalszych obradach wiecu. Ponieważ w sprawozdaniu niniejszem zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do najtreściwszego przebiegu rozpraw, nie będziemy przeto wyszczególniać wywodów pojedyńczych mowców, podniesiemy tylko kwestje esencjonalne. I tak pierwszy punkt wczorajszego porządku dziennego zajęła sprawa zrównania praw politechniki z prawami uniwersytetu. Odnośny referent, podkreśliwszy ten mianowicie moment, że jakkolwiek politechnika w zasadzie równa się wszelkim innym wyższym zakładom naukowym, de facto jednak nie posiada tych praw, jakie przysługują uniwersytetowi, stawia następujące wnioski; a) złożenie egzaminu państwowego ma nadawać wychowańcom politechniki te prawa, które posiadają słuchacze uniwersytetu po uzyskaniu doktoratu; b) rektor politechniki powinien posiadać prawa rektorów uniwersyteckich, mianowicie otrzymać głos wirylny; c) politechnice należy się statut organiczny, utrwalający jej byt, broniący ją przed widzimisię organów, np. przed ewentualną zachcianką skasowania języka polskiego Skarząc się w dalszym ciągu na brak wykształconych gospodarzy i przemysłowców w Galicji, powodów tego objawu szuka referent w braku odpowiednich szkół: chcąc w odnośnych kształcić się gałęziach, młodzież udawać się musi za granicę; ponieważ kraj stosunkowo biedny, stąd też niewielka tylko ilość żądnych nauki może korzystać z instytucyj zagranicznych; zakłady zaś krajowe nie odpowiadają wymaganiom. Żąda więc referent, ażeby utworzono przy politechnice lwowskiej: a) wydział agronomiczno-leśny i b) handlowy. Co do sposobu urzeczywistnienia części a) wniosku, zaleca się droga przeniesienia instytutu Dublańskiego do Lwowa i połączenia go z politechniką. Wniosek ten został atoli na skutek głosów, odzywających się przeciw takiemu środkowi realizacji, zmodyfikowany w ten sposób, że tworząc wydział handlowy przy instytucie politechnicznym, pozostawia się wyższej szkole agronomicznej charakter samoistny, podnosząc ją przez połączenie z nią szkoły leśnej do znaczenia akademji na wzór wiedeńskiej, „Akademie für Bodencultur etc.“ W tej formie wniosek przyjęto. Przyjęto również i wniosek dodatkowy, ażeby dla ułatwienia młodzieży w wyborze studjów utworzono w szkołach realnych fakultatywny wydział dla języka łacińskiego, greckiego, propedeutyki filozofji i historji starożytnej, w gimnazjach zaś filologicznych nieobowiązujący wykład rysunków odręcznych, geometrji wykreślnej etc.

W toku obrad nad pierwszym tym kardynalnym punktem wczorajszego programu poruszono także i sprawę szkoły weterynaryjnej, która jest do tego upośledzoną stopnia, że podczas kiedy po za granicami kraju instytuty odnośne posiadają prawa uniwersytetów, tu niewiadomo nawet, czy słuchaczy weterynarji uważać za akademików lub nie.

Co do drugiego punktu głównego, tyczącego się mianowicie interwencji władz w sprawy akademickie i stanowiska obywatelskiego studentów zakładów wyższych skarżono się, że np. zagwarantowana konstytucją swoboda słowa i zgromadzeń jest dla akademików prawem pozornem, ponieważ policja i pod tym względem nieograniczoną rozpościera władzę. W celu zagwarantowania więc swobód obywatelskich akademikom uchwalono i przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje:

I. Wysokie ministerstwo raczy znieść: a) rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświecenia z d. 13. paźdz. 1849 l. 7215 d. u. p. 416. dodat. II. do d. u. p. 416 i to §§ 7, 10. i 12.; b) rozporządzenie ministerstwa spraw wewn z d. 1. czerwca 1876 l. 2209 initymowane władzom uniwersyteckim rozporządzeniem ministra wyznań i ośw. z d. 20. czerwca 1876 l. 7914.

II. Świetny senat akademicki raczy: a) znieść rozporządzenie swe z listopada 1888 r. mocą którego niedopuszcza się niecłonków towarzystw akadem. do brania udziału w kółkach tychże towarzystw; b) zechce poprzeć rezolucje wiecu, wyrażone pod liczbą I. a) i b).

Sprawa utworzenia fakultetu medycznego we Lwowie zajęła trzeci główny punkt obrad programowych. Żałujemy, że dla braku miejsca nie możemy wyczerpującego dać obrazu ciekawych ze wszech miar rozpraw na temat powyższy. Wyłuszczymy najgłówniejsze momenty. Podnoszono mianowicie, że pukanie pod tym względem do wrót władz odnośnych nie datuje się od dziś, że stany galicyjskie żądały usunięcia tego, pod każdym względem szkodliwego braku, już przed laty 70 blisko, że sprawa ta cała jest jednem ze smutnych świadectw systematycznego upośledzenia żywiołów polskich w kraju polskim. W całym kraju czuć się daje brak lekarzy. Podczas kiedy gdzieindziej lekarze konkurencją prawie zmuszani bywają do działalności filantropijnej, do niesienia bezpłatnej częstokroć pomocy biednym, to w Galicji lekarze, wiedząc, że są wskutek braku dostatecznej liczby niezbędnymi, niejednokrotnie idą tam jedynie, gdzie im drożej opłacają ich fatygę. Ale nietylko humanitarna strona naszego życia cierpi na tem, niemniejsze niebezpieczeństwo zagraża wskutek braku fakultetu medycznego na wschodnią część kraju i społecznej jego stronie. Młodzież, zmuszona udawać się za granicę, powraca częstokroć po kilkoletnim pobycie wyzutą z poczucia narodowego. Tyczy to się mianowicie młodzieży żydowskiej, która we Wiedniu etc. nie posiada najmniejszych bodźców do uobywatelenia się, która traci na uniwersytetach zagranicznych okruchy swojskiego poczucia, zdobyte w obcowaniu z młodzieżą rdzennie polską na ławach szkolnych. Stanowi ona wtenczas w kraju żywioł szkodliwy nad wyraz, staje się wówczas rozsadnikiem germanizacji. Poruszyliśmy niniejszą sprawę obszerniej z tych mianowicie względów, ponieważ tego właśnie punktu, dla nas tak niezmierną posiadającego wagę, nigdzie chyba nie poruszono w sposób podobny. Z fakultetem medycznym powinien być podług wnioskodawców połączony instytut weterynaryjny. Zostanie wtedy podwyższonym poziom instytutu weterynaryjnego, słuchacze nauk weteryn. staną na równi z akademikami, jak to w zachodniej dzieje się Europie, otworzenie zaś fakultetu medycznego i utrzymanie ułatwione zostanie względami finansowemi, ponieważ wobec pokrewieństwa, a nawet wspólności przedmiotów wykładanych na fakultecie medycznym i na weterynarji koszta się znacznie obniżą. Wniosek ten został przyjęty.

Pomijając rozprawy nad potrzebą utworzenia szkoły teologicznej dla rabinów przy uniwersytecie, które się dodatkowo wywiązały, jakkolwiek połączone z głównymi wywodami nad potrzebą fakultetu medycznego, przychodzi nam w kilku słowach streścić dalsze rezolucje: w sprawie ministerstwa oświaty (czytano odnośny komunikat nieznanego referenta), postanowiono zawiadomić publiczność, że wiec uchwalił wysłanie petycji, ażeby obecny minister złożył zajmowaną tekę, — który to fakt zaznaczamy z obowiązku sprawozdawcy. Co do kwestji projektu nowej ustawy wojskowej, przeciw której młodzież budapeszteńska z taką wystąpiła energją, postanowił i pierwszy wiec młodzieży polskiej zaprotestować szczególnie przeciw §. 25 projektowanej ustawy.

Taką samą powzięli wiecownicy rezolucję i co do wniosku ks. Lichtensteina, uzasadniając protest swój względem zaprowadzenia szkół wyznaniowych wywodami następnemi: zadaniem szkoły jest nie wychowywanie religijne, które pozostawić należy rodzinie, ale przyswajanie wiadomości naukowych; w państwie, składającem się ze żywiołów wyznań najrozmaitszych, kościół powinien być odłączony od państwa; w szkołach, gdzie z lokalnych przyczyn mieszczą się wyznania najrozmaitsze, religja powinna być sprawą prywatną, tem więcej, że projektowana przez księcia Lichtensteina szkoła konfesyjna pielęgnująca z natury rzeczy różnice wyznaniowościowe, przyczyni się do tem większego rozbudzenia antagonizmów między różnorodnymi pod względem wyznania żywiołami, zamieszkującymi państwo, zniweczy tem samem możliwość harmonijnego rozwoju interesów społecznych i zaszkodzi samemu państwu, które dla własnego dobra dążyć powinno właśnie do utrzymania harmonji i zgody. Rezolucję tę jak i wniosek protestujący przeciwko projektowi ustawy wojskowej przyjęto przez aklamację.

Po jednogłośnej uchwale wyrażenia wdzięczności p prezydentowi miasta za udzielenie sali, uchwale przyjętej burzą oklasków, zebrani rozeszli się z pieśnią legionów na ustach. Na zebraniu wczorajszem był obecnym i rektor politechniki p. dr. Zbrożek. Staraliśmy się nakreślić objektywny obraz faktu zasługującego ze wszechmiar na uwagę publiczności; żałujemy tylko, że z braku miejsca nie podobna nam było dać wyczerpującej ilustracji podnoszonych kwestji, że niepodobna nam było nabierać farb z licznych a nieraz charakterystycznych przemówień całej masy zgłaszających się do głosu.

Po skończonych obradach odbył się komers w jednym z hoteli tutejszych. Policja w wielkiej ilości znalazła się przed restauracją Stadtmühlera, porządek atoli nigdzie, o ileśmy mogli skonstatować, niczem nie został zaburzony.

Towarzystwo pomocy naukowej dla ks. Cieszyńskiego.

Pożyteczne to stowarzyszenie, które walczy już lat 18 na kresach Polski w obronie języka polskiego i przeciw germanizacji stawia mężnie czoło, rozesłało sprawozdanie za rok ubiegły, z którego wyjmujemy ważniejsze ustępy:

„Powodzenie naszego Towarzystwa — pisze dyrekcja — w ubiegłym roku było również jak i

w latach poprzednich nie złe; choć dochody nasze w porównaniu z dochodami z przeszłego roku cokolwiek mniejszymi się okazały, to jednak ze strony moralnej mieliśmy niektóre pocieszające objawy, a mianowicie, że młodzież, przez nas wspierana, poczyna być lepszą jak dawniej, co nam daje otuchę do dalszej wytrwałej pracy.

Poparcia nam trzeba ze strony wszystkich członków naszego towarzystwa i takiegoż i w tym roku doświadczyliśmy choć w nierównej mierze, lecz w każdym razie dosyć szczodrze więc szczerze i serdecznie dziękujemy wszystkim razem i każdemu z osobna za udzieloną nam pomoc.

Hojniejszego poparcia z po za kraju doznaliśmy z miast: Odessy, Wilna, Warszawy, Wadowic, Lwowa i Brzeżan.

Wdzięczne uznanie należy się także zwyczajnym członkom, z których wielu ofiarowało większą wkładkę, aniżeli ustawa oznacza, lub którzy ochotnie przyczyniali się ustanowionym rocznym datkiem 1 złr., jakoteż i innym przyjaciołom towarzystwa, którzy jednorazowymi dary poparli jego zadanie.

Dyrekcja ze swej strony składa również podziękowanie szanownym P. T. delegatom, którzy w jej zastępstwie wybieraniem wkładek i zjednywaniem nowych członków dla towarzystwa się zasłużyli, a mianowicie:

Dr. Alojzemu Dłuskiemu z Odessy; ks. Antoniemu Połednikowi z Sedliszcza; Ludwikowi Różyckiemu z Strumienia; Hilaremu Jaworowskiemu, we Lwowie; Stanisławowi Bełzie, adw. w Warszawie; Romanowi Malinowskiemu, w Wadowicach; Adamowi Czaplicowi w Wilnie; dr. Tadeuszowi Uranowiczowi w Brzeżanach; Janowi Kornickiemu w Tarnowie; ks. prałatowi Henrykowi Matzkiemu w Krakowie; redakcji *Kraju* w Petersburgu i Józefowi Londzinowi w Zabrzegu.

Wszystkim tym przyjaciołom wspierającym, równie jak wszystkim dobrodziejom towarzystwa naszego wogóle walne Zgromadzenie wyraziło swe podziękowanir przez powstanie.

Co do ruchu członków, liczba tychże z końcem poprzedniego roku wynosiła 601. W ubiegłym roku przybyło nowych członków 26. Ubyło jednak przez śmierć 3, z wykreślonych w zeszłym roku 218 przywrócono 36, oprócz tych przybył i wieczysty, więc ogólna liczba członków obecnie wynosi 661.

Majątek towarzystwa wynosi 11.775 zł., prócz tego posiada tow. z zapisu Ignacego Bagieńskiego obligacje Banku miejskiego w Odessie na 1000 rubli.

Na walnem zgromadzeniu odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej, która znalazłszy rachunki i prowadzenie ksiąg kasowych w wzorowym porządku, a walne zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło absolutorjum.

Skład obecny dyrekcji jest następujący: Dr. Józef Fischer, przewodniczący; ks. Andrzej Kuczera, proboszcz z Pogwizdowa, zastępca przewodniczącego; pan Jan Alfred Brzeski, sekretarz; p. Hilary Filasiewicz, dyrektor Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, skarbnik.

Członkowie dyrekcji panowie: ks. Monsignore Jan Sikora, sekretarz biskupi z Cieszyna; Paweł Stalmach, redaktor; ks. Ignacy Świeży, poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy; ks. Franciszek Koziar, proboszcz z Trzyńca; ks. Antoni Stiskała, proboszcz z Ropicy; ks. Antoni Fuzoń, wikary z Cieszyna; Andrzej Tomanek, właściciel gruntu z Sibicy i Jan Sztwiertnia, właściciel gruntu i burmistrz z Kisielowa.

Przesyłki upraszamy adresować do skarbnika towarzystwa, p. Hilarego Filasiewicza, dyrektora Tow. zaliczkowego w Cieszynie.

Przypominamy przy tej sposobności, że wkładka roczna wynosi tylko 1 zł., a cel tak doniosły, że nie widzimy potrzeby zachęcać do jak najliczniejszego przystępywania do Towarzystwa. Nie możemy pominąć milczeniem, że dotychczas tylko średnia a niezamożna klasa poczuwa się do obowiązku wspierania tak patrjotycznego stowarzyszenia, znmożnych zaś nie widzimy w spisie członków. Dodać musimy, że „wieczystym“ członkiem zostać można, składając jednorazowo 20 zł.

Anarchizm i jego „założyciele“.

Pod tym tytułem miał wczoraj hr. Mniszech odczyt w sali ratuszowej na rzecz tow. Św. Salomei. Odczytu tego chyba na serjo brać nie można. Wielcy panowie mają najrozmaitsze fantazje; nie dziw więc, że i p. M. przyszła zapewne przy szklance moki i papierosie fantazja urządzenia „krotochwili“ w nader filantropijnym celu: ażeby ubawić ludzi tej, co i on kategorji i za ubawienie uzyskać dla skarbony śtej. Salomei kilka obolów. Zdaje nam się atoli, że ani pod jednym ani pod drugim względem zbyt wielkiego nie osięgnął sukcesu. Publiczność w nadzwyczaj małej zjawiła się liczbie, dochód więc zapewne nie wielki; sądzimy także, że mimo urzędowego klaskania przy skończonem wyliczeniu absurdów „anarchistycznych“, jakie ze strony ludzi dobrze wychowanych należy się człowiekowi, również nie grzeszącemu brakiem „przyzwoitych“ form, słuchacze nie zupełnie byli zadowoleni z p. prelegenta. Kilka pań opuściło nawet salę, gdy szanowny mowca (pewną część swej rzeczy recytował hr. M. z pamięci) zapowiedział mniej więcej w środku swej przerwy, że wyłoży „teraz naukę anarchizmu“.

Tę „naukę“ zredukował on do przytoczenia kilku cytat z Bakunina i Proudhona — cytat, widocznie wyjętych z jakiegoś podręcznika, sporządzonego w fabryce oo. Jezuitów. Gdyby p. hrabia, robiący uporczywie Marksa zwolennikiem prywatnej własności i wrogiem kolektywizmu, odmawiający takiej figurze jak Most na jednem miejscu zdolności, których brak niepozwolił mu wybitniejszej odegrać roli w parlamencie, a kilka zdań później zadający kłam swoim słowom, twierdzeniem, że Most to człowiek nadzwyczaj uzdolniony i dla tego bardzo niebezpieczny dla „uświęconych tradycyją“ urządzeń — gdyby więc pan hr. miał choć trochę względu na swoją własną osobę i na innych, wtedy nie wybrałby sobie tematu podobnego w ogóle. Nie szanował siebie, wykazując, że o rzeczy nie ma najmniejszego pojęcia, że nie umie logicznie powiązać dwóch zdań a konsekwentnie przeprowadzić dwie myśli Wobec zebranej „społeczności“ (tak bowiem konsekwentnie nazywa społeczeństwo) mieszanie abstrakcyjnego pojęcia „anarchizmu“ z terorystyczną działalnością pewnego odłamu rewolucjonistów (uważa on anarchizm za jakąś instutucję, która miała swoich „założycieli“ w osobie Bakuninów, Mostów ect.), opieranie się we wrzekomem streszczeniu „katechizmu anarchistycznego“ na wywodach takiego Proudhona, nad którym świat już dawno przeszedł do porządku, a którego dialektycznych wyskoków nikt już na serjo nie bierzę, chyba tylko hr. M.; zamiast historji rozwoju anarchistycznych idei (podług p. hr. „założonych“ bodaj w r. 64, podług nas starszych niż wszyscy antenaci p. Mniszcha et Comp. razem wzięci) przytoczenie kilku kongresów, w których bili się wzajemnie „Marksiści“ i „kolektywiści“ (jak powiadamy, Marks jest przeciwnikiem kolektywistów!! podług p. hrabiego) i tyle innych „mieszań i stawiań“, których nam w tem krótkiem sprawozdaniu wyszczególniać niepodobna — wszystko to nie zbyt wesoło świadczy o erudycji prelegenta.

Prawda! chciał on odurzyć słuchaczy swadą oratorską, używając poetycznych zwrotów, zapożyczonych widocznie z „poetyki“ księdza Baki, frazesów w rodzaju „huk dział zagłuszył etc., strumienie krwi zatopiły“, czy Bóg wie jak tam, nadając frazesom tym skuteczniejszy wyraz zapomocą patetycznych odruchów ręki, choć zwyczajem wielkopańskim używanych miarą, delikatnem, ledwie dostrzegalnem, a tem samem bardzo wdzięcznem kołysaniem hrabiowskiego, zresztą przyjemnego zewnętrznie korpusu. Czy odurzył słuchaczy nie wiemy. Ukazywany bowiem zapał, manifestujący się w głośnych brawach przy końcu, nie wiemy, czy był szczery; w pewnych bowiem kołach trudno i najlepszemu psychologowi poznać, co pochodzi ze serca a co jest zwykłym konwenansem grzeczności. Może być, że po setny raz używany frazes „tradycją uświęcone urządzenia“ etc. de facto do ekstazy klaskającej porwał słuchaczy, nie starających się na rzecz patrzeć krytyczniej.

A teraz słówko bardzo poważne: p. Mniszech, pominąwszy śmieszną jego dbałość o dobro Ameryki, co do której wyraził nadzieję, że jakkolwiek Most nic nie robi, to jednak kraj ten będzie umiał godnie ukarać jego i wichrzycieli, dbałość nie zbyt odpowiadająca charakterowi publicznego prelegenta, wypowiedział swój odczyt na to tylko, ażeby przy końcu oświadczyć wszem wobec, że społeczeństwu naszemu nie zagraża z tej strony żadne niebezpieczeństwo, że „instytucja“ anarchizmu nie znajdzie zwolenników w Polsce, ponieważ broni nas od tego — naturalnie „tradycja“ i wiara rzymsko-katolicka. I my jesteśmy tego przekonania, że „anarchizm“, a powiedzmy właściwie terror społeczny (bo o tym zdaje się chciał p. M. wobec zebranej „społeczności“ mówić) u nas się nie przyjmie, że u nas nie ma gruntu dla niego, choć powodu tego nie szukamy w pańskiej tradycji i rzymskiej wierze, ale w ustroju naszych stosunków społecznych i w zrozumieniu interesów narodowościowego rozwoju, opartego na społecznych ideałach, których najbardziej określony daje wyraz właśnie naszych wiek dziewiętnasty, zrozumieniu, które zaczyna cechować szerokie masy nie „społeczności“ naszej ale naszego społeczeństwa. Po cóż więc darzyć słuchaczy ekscerptami dzienników i książek pachnących mocno abbém Ségurem? Odczyt taki, przypisujący znaczenie takim Mostom, nieprzedstawiający dla nas żadnego interesu, odnosi skutek wręcz przeciwny, zamiast przynieść korzyść, szkodzi raczej!

We fałszywym swym patosie załapał się bowiem pan hrabia zapewne mimo swej woli, malując bowiem jego życie więzienne, mógł on we wrażliwszych sercach szkach obudzić sympatje, jaką każde szlachetne serce czuje dla cierpienia choćby największego zbrodniarza choćby ostatniego galernika. Sądząc zaś z całego ducha odczytu tego p. hrabia nie pragnął. Dobrze, że panie ki opuściły salę, nie wysłuchawszy wywodów do końca.

KRONIKA.

Wydział rolniczy w uniwersyt. Jagiellońsk. Jak wiadomo, na ostatniej sesji Sejmu galicyjskiego padła na wniosek posła Mycielskiego uchwała wzywająca rząd aby przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, względnie przy jego wydziale filozoficznym utworzył oddział rolniczy. Celem poparcia i przyspieszenia tego postanowienia, ofiarowała na koszt założenia dzierżawatelka ziemska, właścicielka Wielednik w Królestwie Polskiem, pani Stefania Moszyńska sumę 1 rubli na ręce wnioskodawcy. Hojna ofiarodawczyni zaraziła przy tej sposobności życzenie, aby utworzenie wydziału rolniczego jak najprędzej weszło w życie. W przeciwnym razie zastrzega sobie własność ofiarowanego funduszu. Wobec tego pięknego początku i ułatwionego zadania powinien rząd uchwałę Sejmu galicyjskiego jak najprędzej wprowadzić w życie.

Towarzystwo historyczne. Na sobotniem posiedzeniu Towarz. historycznego, które się odbyło niestety przy bardzo szczupłej liczbie członków i do tego jeszcze w zmierzchu z powodu jakiegoś mankamentu w lampach gazowych, odczytał dr. O. Balzer ustępu z pracy zajmującej pracy swojej o Henryku z Góry i jego traktacie przeciw krzyżakom. Traktat ten, w całości ogłoszony przez prelegenta w IV. tomie „Monumenta Poloniae historica“, jest, jak to wczoraj wykazał prelegent, pierwszym co do czasu zabytkiem polskiej literatury politycznej, jest ważnym przyczynkiem do poznania wewnętrznych stosunków i walki stronnictw za czasów Kazimierza Jagiellończyka, szczególnie zaś polskiej wojny z krzyżakami 1454—56. Skreśliwszy szczegółowo dzieje pierwiastkowe tej długiej, bo trzynastoletniej wojny, a mianowicie pierwsze jej trzy lata, prelegent streścił następnie traktat Henryka z Góry, w owym czasie jeszcze studenta akademji krakowskiej, wykazując, że autor, pisząc swój traktat, w zupełności stał na stanowisku klerykalnem i konserwatywnem, chociaż nie podzielał zdania Zbigniewa Oleśnickiego i innych wyższych dostojników kościelnych, którzy nie chcieli wojny z krzyżakami i wysuwali jako pretekst, że wojna na ta jest niesłuszną. Pretekst ten zbija autor traktatu tak jak zbijał go na Sejmie piotrkowskim jeden z profesorów akademji krakowskiej. Mimo to w kwestji sadniczej wówczas, w kwestji „immunitetu“ kościoła tj. przywileju niepłacenia żadnych podatków, Henryk z Góry stoi po stronie duchowieństwa i ciska gromy na partję tak zwaną młodszą w senacie, a pośrednio i króla, za to, że ci poważyli się targnąć na skarbce kościelne a wreszcie i opodatkować dobra kościelne na opędzenia wydatków wojennych. Z punktu widzenia interesów duchowieństwa autor przeciwnym jest i pospolitskom zaciężnym, które dużo kosztują, i pospolitemu ruszeniu, które regularnie rabuje dobra kościelne, przemawia za tem, by sami możnowładcy, szczególniej owi „młodzi“ senatorowie, którym zarzuca chciwość i bogacenie się groszem publicznym, sami wzięli na barki ciężar prowadzenia wojny. W dyskusji po tym odczytem przemawiali dr. Abraham i do. Wolczowski; ten ostatni przyznawszy wysokie zalety prelegenta, podniósł parę uwag co do tego, że partja „starsza“, konserwatywna partja, w której imieniu przemawiał Henryk z Góry, miała po części rację.

Walne zgromadzenie Towarzystwa „Harmonii“ odbyło się wczoraj w sali posiedzeń magistratu. Zgromadzenie zagaił dr. Roszkowski krótką przemową, wykazując, że stan Towarzystwa nie jest wprawdzie świetny ale dzięki hojnej subwencji Rady miejskiej i gorliwej pracy nowo wybrać się mającego wydziału, spodziewa się z pewnością doprowadzić do tego, że kapela „Harmonii“ odpowie swemu pięknemu zadaniu.

Po odczytaniu protokołu ostatniego walnego zgromadzenia, odesłano dwa wnioski p. Lachowskiego do wydziału.

P. Mussil odczytał sprawozdanie kasowe, które przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutorjum. Przystąpiono do uchwalenia budżetu na r. 1

P. Niewiadomski postawił wniosek, by wstawiono do preliminarza kwotę 1100 złr. na zakupno nowych instrumentów. Mianowicie podniósł wnioskodawca, by ze względu na ewentualne użycie kapeli do produkcji koncertowych poważnych, zakupiono instrumenta o stroju niższym jak dotychczasowy. Tym sposobem kapela będzie miała do produkcji ogrodowych i innych tego rodzaju instrumenta stare, zaś do produkcji czysto koncertowych instrumenta nowe ku temu celowi odpowiednie. Wniosek ten przyjęto. Przystąpiono do wyboru wydziału z 20 członków. Do wydziału weszli pp. Bardasz, Diamand, dr. Goldmann, Gross, Guckler, Hryniewicz, Jaworski, Kiselka, Klaus, Lachowski, Mussil, Niewiadomski, dr. Roszkowski, Sklepiński, Smalawska, Słomkowski, Sołtys, dr. Wiktor, Webersfeld, Włoszyński.

Na wniosek wydziału zatwierdziło walne zgromadzenie p. Adolfa Petera na rok jeden na posadzie kapelmistrza. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. dr. Szpilman, Stroner i Lang.

Na rzecz banku ziemskiego w Poznaniu otrzymaliśmy od komitetu w Mielnicy 23 gld. 50 ct., będących czystym dochodem z wieczorku urządzonego w pensjonacie pani Serafiny Oponowicz z okazji 40-letniego jubileuszu ces. Franciszka Józefa.

Dla uspokojenia zamiejscowych, których synowie są uczniami IV. gimnazjum we Lwowie, podajemy, że przy obsypaniu się sufitu w klasie VI. A, umieszczonej w kamienicy nr. 10 na ul. Łyczakowskiej; nikt z młodzieży nie odniósł uszkodzenia.

Staraniem Towarzystwa im. Staszica we Lwowie wyszedł właśnie „Żywot Stanisława Staszica.“

Zmarły we Lwowie: Karolina z Rogalskich Bułharynowa wdowa po śp. Jerzym Bułharynie i Julja Gołębska, wdowa po wojskowym polskim z r. 1831. — Ks. Mikołaj Stefanowicz z Laszkowa, pow. brodzkiego, zmarł w 71. roku życia, a 41. kapłaństwa.

W uniwersytecie Jagiellońskim odbył się w sobotę wykład habilitacyjny dr. Franciszka Ksawerego Fiericha na docenta prawa handlowego i wekslowego. Prelegent mówił o „ustawowem prawie zastawu komisanta“.

Komitet urządzający wieczorek ku uczczeniu J. I. Kraszewskiego w Krakowie ogłosił konkurs na najlepszy wiersz okolicznościowy. Jury, pod przewodnictwem dr. Adama Asnyka, uznały z kilku nadesłanych utworów wiersz p. Kazimierza Tetmajera za najlepszy, który jako taki, będzie na wspomnianym wieczorku odczytany i rozpowszechniony.

Warsztaty arsenalskie w Krakowie, co do budowy których zapadły uchwały w delegacjach wspólnych, staną na przestrzeni 9 morgów tuż przed cmentarzem za rogatką Rakowiecką i składać się mają z budynku głównego dla oficerów sztabowych i 7 pomniejszych, jedną stanowiących całość. Ostateczne plany odejdą do Wiednia temi dniami dla zatwierdzenia szczegółów budowy i kosztorysu, poczem rozpisaną zostanie licytacja, do której przypuszczone zostaną renomowane firmy budowniczych i przedsiębiorców. Roboty na zakupionym gruncie rozpoczną się z pierwszą wiosną i trwać mają aż do zupełnego ukończenia tej olbrzymiej budowy do jesieni 1891 r.

Warsztaty te dostarczą już w bieżącym roku zajęcia licznym stelmachom, kołodziejom rymarzom itp. rękodzielnikom, tak cywilnym, jak i wojskowym. Kosztа preliminowane wynoszą na teraz około pół miliona złr.

Prezes Rady pow. bohorodczańskiej p. Józef Szeliński nadesłał nam następujące pismo: Szanowna redakcjo! „Niniejszem zaprzeczam stanowczo doniesieniu w kronice *Kurjera Lwow.* z d. 8. bm. pod napisem „Kłopot ma“ jakobym upoważniał sekretarza bohorodczańskiej „Rady powiatowej“ do zbierania od włościan pieniędzy na spłacenie ich długu w banku rustykalnym — przeciwnie przy każdej sposobności głosiłem i obecnie głoszę, że pieniądze należało i należy wyłącznie u mnie składać i odemnie odbierać pokwitowania, gdyż tylko za pieniądze w ten sposób złożone odpowiadam“. Wiadomość sprostowaną podaliśmy na dobrą wiarę za *Dilem*, cytując równocześnie źródło — sprostowanie więc powyższe należało wysłać do redakcji tego pisma — mimo to chętnie umieszczamy w zakresie prawdy pismo p. marszałka.

P. A. Michałowski znakomity pianista warszawski dał się słyszeć w sobotę na koncercie krakowskiego Towarzystwa muzycznego.

Butlę spirytusu i flaszkę wódki znalezioną rzekomo przez Katarzynę Kaszulę, rewizor pol. Tauletz złożył na inspekcji.

Kradzieże. Racheli Laufer z Bóbrki skradziono wczoraj na placu Krakowskim pugilares z kwotą 11 złr.

Przytrzymano Annę Makuchowską, zarobnicę, za kradzież warkucza.

Prezenty na parochje gk. otrzymali: ks. Antoni Lewicki z Wołczyńca na Chomiaków, ks. Horodyski z Pasiecznej na Wołoczyniec, ks. M. Łakusta z Peczeniżyna na Jaworów, ks. Stefan Czołhan z Daleszowy na Ceniowę, ks. Am. Siczyński ze Śniatyna na Boryszkowce, ks. Hr. Rybczak z Buczacza na Uhrynów, ks. Al. Lewicki z Baliniec na Kamionkę, ks. Fr. Skulski z Sadków na Kosów pow, czortkowski, ks. Teofil Ozarkiewicz z Czeremchowa na tęż samą parafię, ks. St. Nowosad z Kowalówki na Naleszowę, ks. Łukasz Siczyński z Uhrynia na tę samą parafię, ks. Tad. Hałajczuk z Nadwórnej na Mikuliczyn, ks. Ant. Andruchowicz z Łyśca na Horocholinę i ks. P. Hlebowicki ze Słobódki leśnej na tęż parafię.

„Russkoje Dieło“, czasopismo rosyjskie, wydawane w Moskwie, w duchu panslawistycznym, zostało przez rząd na 6 miesięcy zawieszone.

Oberpolicmajster-filolog Kleigels w Warszawie ponowił rozkazem dziennym polecenie, aby cenniki potraw w traktjerniach układane były także po rosyjsku na jednej kartce z polską lub francuską osnową. Idjoci XIX. wieku lubują się w takich pomysłach.

Statystyka defraudacyj. Interesującą, ale zarazem i smutną statystykę ogłasza węgierskie pismo fachowe *Temis madjarska.* Dotyczy ono defraudacyj, jakie odkryto na Węgrzech w r. 1888. Daty tej ciekawej statystyki są następujące: W kasach publicznych popełnione defraudacje: w poczcie 10.000 zł., w kasach podatkowych 87.000 zł., w kasach komitatskich 36 000 zł., w kasach depozytowych dla sierot itd. 100.000 zł., w kasach wojskowych 14.500 zł., w kasach kościelnych 2000 zł., w kasach gminnych 17.000 zł., w kasach celnych i sądowych 3000 zł., w ministerstwach 42.000 zł., razem zdefraudowano pieniędzy publicznych 311.500 zł. — W kasach prywatnych wykazuje statystyka liczby następujące: w bankach i kasach oszczędności 393.000 zł., w instytucjach zabezpieczeń 39.000 zł., u kupców 142.000 zł., u fabrykantów 85.000 zł. u osób prywatnych 27.000 zł.; razem 686.000 zł. Ogólna więc ilość zdefraudowanych w jednym roku na Węgrzech pieniędzy wynosi 997.000 zł.

W sądzie.

Sędzia z oburzeniem:

— Dziesięć lat... i już kradniesz!

— Widzi pan... wujek jest chory... i już sam nie może...

Wiadomości polityczne.

Belgrad 9. marca. Organ postępowców *Videlo* pomieścił artykuł, który nadzwyczajną zwrócił na siebie uwagę. Pismo to nazywa abdykację Milana błędem politycznym donośnego znaczenia. Skutki tego kroku mają być dla Serbji nieobliczone. Wkrótce się pokaże — powiada *Videlo* — czy honor, czy hańba spadnie na tych, którzy królowi doradzili abdykację. Każdy serbski patrjota musi się pytać z boleścią, co mają czynić żołnierze, jeżeli ich dowódzca, jeżeli ich król stanowisko swoje z braku odwagi opuszcza i ojczyznę niepewnemu porucza sterowi.

W kołach radykalnych zapewniają, że metropolita Teodozjusz, który prowadził sprawę rozwodową Milana, ustąpi, a na jego miejsce powróci z Moskwy metropolita Michał.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 11. marca. W losowaniu wczorajszem dzieł sztuki zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych lwowscy akcjonarjusze wygrali na numera 7738, 8081, 8172, 8251, 8263, 8382, 8484, 8622, 8679, 8696, 8822.

Wiedeń 10. marca. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego debatowano o regulacji rzek. Czartoryski i Kozłowski żądali, ażeby podczas rozpraw nad budżetem regulację rzek galicyjskich postawiono jako postulat Koła polskiego. Kilku mowców wniosek ten zwalczało, podnosząc, że rząd w tym względzie z powodów finansowych nic uczynić nia może. Zresztą poruszenie tej kwestji mogłoby szkodzić innym postulatom kraju. Postanowiono nie uprawniać nikogo do przemawia w sprawie regulacji rzek.

W dalszym toku omawiano etat ministerstwa obrony krajowej i poruczono Popowskiemu i Struszkiewiczowi zażądać decentralizacji dostaw dla wojska (wytworów przemysłowych i produktów gospodarczych).

Giełda niedzielna: notowano akcje kredytowe 299·75, węgierska renta złota 101·10.

Urzędowa *Sonn- u. Montags Zeitung* nazywa abdykację Milana zręcznym manewrem ks. Bismarka na korzyść Rosji.

Budapeszt 11. marca. Ponieważ nowa ustawa wojskowa nie została jeszcze przyjętą przez Izbę magnatów, uchwali prawdopodobnie dzisiaj zgromadzenie studentów wysłanie petycji w sprawie ochotników jednorocznych.

Bukareszt 11. marca. Nowa wojskowa ustawa karna będzie zawierała postanowienie o zaprowadzeniu małego stanu oblężenia, zwracając się mianowicie przeciw intrygom rosyjskim.

Belgrad 11. marca. Król Aleksander otrzymał gratulacje od wszystkich mocarstw. Milan odwidził wczoraj Risticza, poczem wszyscy regenci złożyli wizytę ambasadorowi rosyjskiemu, Persiani'emu.

NADESŁANE.

Znany od lat 30 **magazyn obuwia** pod firmą

Wiktor Grzeżułka, Hotel Żorża

po śmierci tegoż zostaje nadal prowadzony.

Miary Sz. Panów odbiorców są w przechowaniu.

Z poważaniem

Wiktora Grzeżułki następca

Józef Teliczek.

Dom bankowy i kantor wymiany

SOKAL i LILIEN

we Lwowie

przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie. a

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·2[illegible] popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Subskrypcja

na drugą Serję 3% Losów

ces. król. uprzywilejowanego

ogólno austr. Zakładu kred. ziemskiego

przyjmuje po warunkach oryginalnych bez doliczenia prowizji

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 ***5% Listy hipoteczne***

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie pl. Marjacki 10

poleca zbioru majowego:

½ kilo	**Congo** — —	złr. 1·60
„ „	**Souchong** czarna „	2·—
„ „	„ zbiór majowy	3·—
„ „	**Kaysow** czana —	4·—
„ „	**Melange** de Londres	4·—
„ „	**Pecco** — — —	3·—
„ „	karawanowa	4·—
„ „	„ najprzedniejsza	6·—
„ „	Wysiewki herbaciane	1·30
„ „	najlep. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wyscła się odwrotną pocztą. (1004)

Opakowania się nie liczy.

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacie kolei i poczty *Leśnictwo Zassów pod Czarną.* **Nasiona:** sosny złr. 1·30; świerka 60 ct.; modrzewia 60 ct. za **1 funt. Sadzonki:** sosny rocznej 50 ct.; 2-letniej 1 złr.; świerk 2 letni 1 złr., 3-letni 1·50 zł.; modrzew 2-letni 2 złr.; akacja roczna 1·50 złr.; olszyna, brzezina, akacja 2-let. i 3-let. 3 złr. **Wszystko za 1.000 sztuk.**

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poléca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Ważne dla niezważających na modę!

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca **materje wiosenne roku zeszłego również i resztki tych *po grubo zniżonych cenach.***

Od dawna znana **RESTAURACJA „pod Szlikiem"**

(dawniej była firma przy ulicy Sykstuskiej)

we Lwowie, ulica Pańska nr. 12. (na kręconych słupach)

SZYMONA LANDSBERGERA

poleca **wszelkie gatunki napojów, piwo okocimskie i Lilienfelda, doskonałą zdrową i tanią kuchnię z dobrą usługą.** W restauracji tej znajduje się **I. bilard obracany** (t. j. karambolowy i z dziurami) wyrobu krajowego pp. Andraszków, tutejszych fabrykantów bilardów; bilard ten co do dobroci nie ustępuje wyrobom firm wiedeńskich.— Niżej podpisany uprasza Szanowną P. T. Publiczność o liczne odwiedziny.

Z poważaniem *Szymon Landsberger.*

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dra Seeburgera

nie awodnie skutkujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pakietu 20 centów.

☞ Dla ochrony od naśladownictw jest każda paczka ziółek podpisem mojim zaopatrzoną.

Dr A Seeburger

Główny skład w aptece pod złotym słoniem Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Olejek

chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Młody człowiek

z dobrem wykształceniem fachowem władający w mowie i piśmie **językami rossyjskim i niemieckim** znajdzie posadę. Pisemne oferty do domu bankowego **Alex. Suchanek** Berno (Morawja).

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapiehy l. 27.

przyjmuje wszelką reperację **maszyn i narzędzi rolniczych** i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

Jedyna fabryka bilardów we Lwowie ul. Grodzickich l. 3.

Braci Andraszek

Gotowe bilardy są na sprzedaż, kule, kije i wszelkie przybory. Bilard obracany z naszej pracowni jest ustawiony w restauracji p. Landsbergera, można oglądać ulica Pańska.

Z poważaniem

Bracia Andraszek.

Słabość męzka

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zalecnej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

200.000 złr.

do wygrania już 1. Kwietnia b. r.

PROMESA

na Los miasta Wiednia

tylko za **3** złr. i **50** ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Na post: marynaty z łososia, węgorza, szczupaka, minogów, śledzi, tunczynka, raków, oraz sery: ementalski, cieszyński, romadour, limburski, roqufor, strachino, bryndzę liptawską, ser z kminkiem poleca **handel Wojciechowskiego,** Chorążczyzna l. 6. 867

Tanio do sprzedania parowa maszyna o sile 6 koni i 5 różnych maszyn do wyrobów stolarskich z wszelkiemi przyborami: wiadomość w handlu żelaznym Wgo Schumana pl. Bernardyński l. 14. 901

Fortepian tanio do sprzedania ulica Mikołaja l. 12 pierwsze piętro. 900

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Mężczyzna na stanowisku inteligentnem, posiadający prócz tego majątek 40 tysięcy, życzy sobie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z osobą z dobrej rodziny, wieku około 25 lat, z posagiem nawet miernym. Dyskrecja wszelka zapewniona, zamiar rzetelny, którego bliższe wyjaśnienia udziela P. Korczak post. res. Litwinów. 875

J. **C. Hruzik**, artysta malarz i zdolny portrecista, b. uczeń Amerlinga ofiaruje swe usługi Szan. Publiczności. Lwów ulica Zielona l. 48 W adm. Kurjera można nabyć kilka jego obrazków.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

Subjekt handlowy z zawodu korzennik poszukuje posady, obznajomiony z rachunkowością handlową. Łaskawe zgłoszenia Jan Skalisz we Lwowie ulica Chodorowskiego liczba 3. 877

Młodzieniec z ukończoną przynajmniej czwartą kl. sąd. gjmnazjalną znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w Haliczu. 895

Ośmiokonna młocarnia z fabryki Kosowskiego w Czortkowie do nabycia w folwarku Swidowa poczta Tłuste. 889

Subjekt z ukończoną szkołą handlową przyjmie natychmiast posadę w handlu mieszanym. H. X. Lwów Batorego 7. **Monasterski.** 890

Ekspedytor pocztowy z długoletnią praktyką poszukuje umieszczenia. Bliższe zgłoszenia M. H. poste restante Jazłowiec. 898

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 590

Rutynowana ekspedytorka poczt i telegrafów poszukuje posady przy skombinowanym urzędzie; wymagania skromne. Zgłoszenia pod A. Z. przyjmuje administracja Kurjera. 903

Młody człowiek posiadający piękne i szybkie pismo znajdzie natychmiast zajęcie. Zgłosić się w składzie płócien ulica Kopernika 24. 904

Na przedstawieniu „Żydówki" dnia 9. b. m. zamieniano czapkę z żelazną obrączką. Ktoby ją rad odmienić, raczy się zgłosić do Macieja Wszelaczyńskiego ul. Kampiana 15. na dole. 907

Zarząd dóbr Brześciany poczta Sambor poszukuje stałego odbiorcy na **masło deserowe** wyrabiane codziennie ze słodkiej śmietany. 908

Jutro we wtorek w po ojn. śniadań **J. Danilewicza** Krakowska liczba 6. zaprasza się na ***gorącą szynkę z chrzanem.*** 835

Znaleziono złotą branzoletkę do 10/3 na ulicy Kościuszki. Do debrania w Mleczarni halickiej ul. Kopernika l. 15. Lwów. 909

Miód czysty, zdrowy do wiosennego karmienia pszczół można dostać przy ulicy Murarskiej l. 5. wł ściciela realności. 910

Fryzjerski subjekt zdolny do pracy zostanie przyjętym w zakładzie Oswalda 905

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

---

7 lub **6 pokoi,** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od 1 maja, **5 pokoi,** przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od **1. maja, 4 pokoje,** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. lipca** wszystkie prawy **cy Brajerowskiej.** Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla [illegible] Spiżarki, wodociągi, łazienki. [illegible] macje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. 833

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 5-7

---

3 pokoje, kuchnia, piwnica i strych Akademicka 15. 837

Ulica Pańska l. 11. 4 pokoje, [illegible] ża, garderoba, kuchnia l. piąta, balkon od kwietnia, 2 frontowe pokoje f. ontowe pokoje, II. piętro od kwietnia; pokój umeblowany zaraz do najęcia. 816

Pięć pokoi z przynależytościami II. piętrze do najęcia plac Bernaroyński 12. 886

---

4 pokoje. kuchnia, **3** pokoje, kuchnia Rynek 4.

Życzako ska 13. od 1. maja 4 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. 2 pokoje od 1 czerwca kwietnia. 902

Przy ulicy Hetmańskiej l. 6. pomieszkanie frontowe składające się ze salonu i przedpokoju zaraz do wynajęcia 906

Korespondencje prywatne.

Najdroższy Papusiu. I ty śmiesz żądać dowodów miłości od wiecznie Cię kochającej Milki.

Zejdź Luniu do mojej chatki
Z pałaców sterczących dumnie,
Ale zabierz swe manatki,
Bo ***goliznę*** znajdziesz u mnie.

A czy to ja to jaka taka,
Chociaż mam . uraka,
Inna sobie rzepkę skrobie
Ja mam pasternaka. L.

911

Do sprzedania

przy folwarku Kolińce pół mil od Tłumacza i stacji kolejowej jest obszar dworski z osobnym korpusem tabularnym, który zawiera 80 morgów roli pszennej gleby, 10 morgów łąki, 35 m. lasu. Bliższej wiadomości udziela zarząd ekonomiczny folwarku Kolińce górne p. Tłumacz.

„Praca"

pismo poświęcone sprawom klasy roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy" Józef Daniluk ul. Batorego 26.**

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryk Czerlańskiej.